

Czy epidemia żółtaczki dotarła już na Śląsk Cieszyński?

Data publikacji: 20.10.2017 14:30

W ostatnich dniach SANEPID opublikował niepokojące dane, dotyczące ilości zachorowań na WZW typu A (chorobę popularnie znaną, jako choroba brudnych rąk, czyli żółtaczka). Dane statystyczne dotyczące Województwa Śląskiego, jasno wskazują, że wzrost zachorowań to kilka tysięcy procent. Podczas, gdy w roku 2016 zachorowań na WZW A zanotowano 3, to do w roku 2017 (do 15 października) SANEPID wskazał już 198 przypadków.

□

Szczególnie niepokojąca sytuacja jest w Sosnowcu, Katowicach, czy też Dąbrowie Górniczej – ***W Szpitalu Śląskim w Cieszynie od początku tego roku hospitalizowano 12 osób zakażonych WZW A. Nie jest to jeszcze liczba zatrważająca, jednak w ubiegłym roku do szpitala nie trafiła ani jedna osoba z takim rozpoznaniem. W latach wcześniejszych zachorowania na WZW A były pojedynczymi przypadkami, głównie związanymi z podróżą do Indii*** – mówi portalowi ox.pl Ewa Herman, rzecznik prasowy cieszyńskiego szpitala.

- ***Wzrost zachorowań jest obserwowany od roku, początkowo w Europie Zachodniej, ostatnio również w Polsce*** – dodaje Ewa Herman. W związku z tym, nawet jeżeli na terenie Śląska Cieszyńskiego nie możemy jeszcze mówić o epidemii, z pewnością trzeba zachować szczególną ostrożność, gdyż dane statystyczne mogą wywoływać niepokój.

- ***Na terenie Śląska Cieszyńskiego na chwilę obecną sytuacja jest dosyć dobra. Jednak w skali Polski można mówić o bardzo niepokojącej tendencji. Statystyki dotyczące Województwa Śląskiego nijak się mają do Powiatu Cieszyńskiego, tutaj zachorowań jest bardzo mało. Jednak z pewnością trzeba szczególnie dbać o higienę, aby nie pogorszyć lokalnych statystyk*** – mówiła Teresa Wałga, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Cieszynie.

WZW A jest znana jako choroba brudnych rąk. Wywołwana jest przez wirus zakaźny, którym możemy zarazić się na przykład przez spożycie zainfekowanej wody, czy też żywności – ***Nie powinniśmy pić wody niewiadomego pochodzenia. Z pewnością powinniśmy też unikać jedzenia warzyw, czy też owoców, które nie zostały umyte, bądź też nie zadziałały na nie wysokie temperatury. Dodatkowo powinniśmy przede wszystkim pamiętać o myciu rąk. Dotykając klamki, czy poręczy możemy z łatwością wejść w kontakt z wirusem, który przy braku dbałości o higienę może zostać przeniesiony do przewodu pokarmowego i doprowadzić do zakażenia WZW A*** – ostrzega Teresa Wałga

Jak wskazują dane, aż 95% przypadków zakażeń WZW A jest wywołane przez dostanie się wirusów do przewodu pokarmowego. Dlatego właśnie trzeba zwracać szczególną uwagę na mycie rąk oraz na mycie owoców. Często jednak problemem może okazać się woda z niesprawdzonego ujęcia. Znajdujący się w wodzie wirus może z łatwością znaleźć się na umyтым owocach i dostać do przewodu pokarmowego człowieka.

Do zakażenia WZW A może dojść również w inny sposób. Zdecydowanie rzadziej dochodzi do zakażenia przez bliski kontakt z osobą chorą, jednak odnotowano również takie przypadki. Wśród możliwych opcji zakażenia wyszczególnia się również kontakty seksualne z osobą chorą oraz przez naruszenie ciągłości tkanek (bezpośredni kontakt krwi osoby zakażonej, z krwioobiegiem osoby zdrowej).

Co więc robić aby nie bać się WZW A? – ***Przede wszystkim dbać o higienę, myć ręce, myć owoce i korzystać tylko i wyłącznie z wody z pewnego źródła*** – mówi Teresa Wałga – ***istnieje również szczepionka, przeciwko WZW A. Zgodnie z badaniami ma ona uodpornić nas na chorobę przez całe życie, jednak zawsze istnieje pewna doza ryzyka, że organizm nie odpowie na szczepionkę. Z pewnością przed zastosowaniem takiego***

rozwiązania należy się skontaktować się z lekarzem.

JŚ